MONITOR
Na R. P. 1770.
Nro CII.
d. 22. Grudnia.

I.

Lucus inaccessa cunctis mortalibus arce
Permanet, æterno conclusus limite, postquam
Decidit expulsus primævi criminis auctor.
Ahimus Avitus, Poëmat. lib. 1. V. 213.
Eductum leni fontis de vortice flumen
Quattuor in largos confestim scinditur amnes:
Euphratem Tigrimque *vocant, qui limite certo*
Longa sagittiferis faciunt confinia Parthis.
Tertius inde Gehon, *Latio qui nomine* Nilus
Dicitur, ignoto cunctis plus nobilis ortu - - -
Quartus Physon *erat, quem possidet India* Gangem.
Idem. l. c. V. 258.

ACzkolwiek nie masz potrzeby ani pożytku wiedzieć, gdzie był *Ray ziemski* ręką Boską zaszczepiony, odtąd zwłaszcza, iakeśmy prawo do niego utra-

cili, y iakeśmy przez niepowściągliwość w ſmaku mateńki naſzey, tudzież przez niebaczne małżonka przypodobanie ſię iey woli, zoſtali z niego, iak iacy łotrowie wypędzeni; przecież wielu takich było, ktorzy ſobie mozg ſuſzyli, chcąc dociec, na iakim mieyſcu ten ogrod roſkoſzy był założony.

Niektorzy wnoſili, że przez wyraz *Raju Ziemſkiego*, trzeba było rozumieć kulę wodo-ziemną, czyli okrąg ziemſki, y że *Ocean* był żrzodłem tych czterech rzek, ktore z niego wychodziły za świadectwem Piſma S. Drudzy chcieli utrzymywać że Ray ziemſki znaydował ſię w okręgu lochowatym Xiężyca: niektorzy oſadzali go *w Paleſtynie* bliſko *Jordanu*: inni rozumieli, że był w krainie Sodomſkiey, *Pentapolis* nazwaney, albo raczey na wyſpie *Taprobana*, dziś *Ceylan* rzeczoney.

Inſi na koniec byli tego zdania, że ten ſzczęśliwy pierwſzych Rodzicow naſzych przybytek był *w Mezopotamij*, albo raczey *Armenij*, ponieważ *Moyżeſz* mowi iż był położony w krainie *Eden* bliſko *Ha-*

ranu, ktory z hebrayſkiego znaczy *Mezopotamią* przyległą *Armenii*. To prawda, że dwie z tych czterech rzek, ktore *Ray roſkoſzy* oblewały wedle textu Piſma S. to ieſt *Tigris y Euphrates*, wychodzą z gor *Armeńſkich* y płyną *w Mezopotamij*; ale też wiemy, że drugie dwie z wſpomnionych rzeki, to ieſt *Phiſon*, ktory ieſt *Ganges: y Gehon*, ktory ieſt *Nil*: maią dalekie ſwoie od pierwſzych dwoch źrzodła. *Nil* bowiem w gorach Xiężycowych (*in montibus Lunæ*) w państwie *Abiſſyńſkim w Afryce*, nie daleko cyplu czyli kapu *Dobrey Nadziei* ſię poczyna; czy też z ieziora kroleſtwa *Congo*, według świadectwa świadomſzych tych mieyſc Kraiopiſow, wychodzi. *Ganges* zaś wypływa źrzodłem z gory *Imaus* dzielącey *Indyą* od *Scythyi*, ktory ieſt częścią naywyżſzey gory *Kaukazu*, ſławnego onego gor wſchodnich łańcucha, ktory ſię z niemi wiąże, y wciąż przez rożne kraie, odmieniaiąc częſto nazwiſka, nieprzerwanym ogniwem ciągnie.

Ci

Ci, ktorzy utrzymuią Ray *w Armenij* umacniaią to swoie zdanie tą uwagą: że lubo z początkow rzek *Phison y Gehon* rzeczonych, nie można doyść położenia mieysca Raiu, zdaie się iednak, że przynaymniey domysłem sytuacyą iego dociec można z źrzodeł *Tygru y Eufratu*; à że *Tigris y Euphrates* wychodzą z gor *Armeńskich* (iako się wyżey rzekło) zaczym Ray zda się bydź położony między gorami *Armenij* Wielkiey.

Potwierdzaią tę uwagę następuiącemi racyami. Nayprzod, że rownina ona wielce iest oczom miła y przyiemna dla obfitości zioł wonnych, rożlicznych, kwiatow y dostatku owocow. Powtore, że ią wysokie bardzo gory otaczaią iak wieniec do koła, iest zaś podobieństwo, że Ray nie był opasany parkanami ani murami, ale gorami, aby przystęp do niego zewsząd był zagrodzony. Po trzecie, że po potopie, za świadectwem Pisma S.* Korab *Noëgo* spoczął na gorach *Armeńskich*. Przez co zdaie się, iakoby BOG do miłosierdzia znowu nakłoniony,

chciał

* *Gen. VIII. v. X.*

chciał aby ten kray, ktory nie daleko Raiu był pierwszym niegdyś Patryarchow przedpotopowych siedliskiem, był po potopie od rodzaiu ludzkiego, z sobą iuż poiednanego, tamże blisko onego mieysca, znowu zaludniony; z ktorego potym wszystkie narody wyszły, y swoie po całym świecie osady rozsiały.

Mimo tych iednak tak rożlicznych zdań w iedney rzeczy, z domysłu bardziey, iak z wiadomości pewney pochodzących, tych zdanie widzi się bydź do wierzenia podobnieysze, ktorzy mniemaią, że ślad mieysca *Raju ziemskiego*, cale zatarty został y zagładzony przez Potop powszechny, ktory zwierzchną postawę ziemi bardzo odmienił; acz są niektorzy, ktorzy z domniemania rownie twierdzą, że *Ray* był w ten czas nad płaszczyznę ziemi wyniesiony, y niewidomą mocą w śrzedniey powietrza krainie zawieszony, tak, że go wody potopowe nie dosięgły.

Cożkolwiek bądź, iest to speranie daremne, y ktore nie uczyniłoby nas szczęśliwszemi, by się też udało. Nayleṕsza iest, starać się o nabycie Raiu Niebieskiego, nie możoląc sobie głowy o ziemski, bo gdy nie mamy więcey żadnego do niego prawa, ubiegaymy się więc o niebieski, ktorego nabycie nam iest pozwolone.

II.

Omnis origo mali, processit ab arbore mali.
Omne bonum pomo perdidit unus homo.

Pismo S. mowiąc o drzewie zakazanym w Raiu, pierwszym Rodzicom naszym, nie mianuie gatunku owocu; z czego się pokazuie, że go BOG chciał z umysłu mieć zakrytym przed wiadomością naszą, acz się rozumy rożne męczyły, chcąc go ugadnąć. Wielu nawet śmieli mu dawać wykłady gorszące, ktore, dla powagi y uszanowania słowa Bożego, milczeniem pomiiam. Na koniec nazywaią pospolicie ten owoc *iabłkiem*, z czego wnoszę, że słowo, ktore znaczy po

hebray-

hebrayſku *iabłko*, muſi bydź imie znaczące rodzay, gdyż inaczey mogłby kto rozumieć, że to podanie o *iabłku* nie zkąd inąd mogło pochodzić, tylko od *Normańczyka*: inſzy bowiem iakikolwiek *Francuz* nie *Normańczyk*, ochrzciłby ten owoc morelą, *Hiſzpan* melonem, *Portugalczyk* pomarańczą, *Włoch* by go nazwał *Lazarolli*, Angielczyk *Gold-pipin*, Węgrzyn winnym gronem, à *Polak* ſmakowitą borſztowką &c. zgoła każdy Narod, według ſwego guſtu. lać nie wiem, co to był za owoc, ale ſnadno poiąć, że trucizna iego była w zakazaniu, ktore Stworca uczynił, aby go nie koſztować. Zda mi ſię, że ieſt ieſzcze daleko trudnieyſza rzecz wiedzieć, iaki owoc noſiło drzewo żywota, ktore wedle textu Piſma S. uczyniłoby Człowieka nieśmiertelnym. Wiem to dobrze, co mowią, że drzewo to wyobraża nam Zbawiciela naſzego, Dawcę wiecznego żywota; ale iako Piſmo S. nie rozumie w ſwoim wyrażeniu, tylko iſtne y prawdziwe drzewo pod imieniem tego, ktore śmierć przynioſło; tak też domyślać ſię można, że podobnie takiegoż bydź mogło rozumienia y względem Drzewa żywota. Zdaie ſię ieſzcze rzecz godna uwagi, że Stworca zakazuiąc pierwſzym Rodzicom naſzym pożywać owocu z drzewa, śmierci, nie zakazał, ani bynaymniey zabronił koſztować owocu z drzewa żywota; y że *Adam* z ulubioną ſwoią połowicą, tak był złego guſtu, iż mimo ſtanu doſkonałości, w ktorym ſię na ten czas z nią weſpoł znaydował, obrał raczey wiadomość śmierci, iak poznanie żywota; z czego wnoſić trzeba: że śmierć będąc na ow czas rzeczą iakąś nową y niewiadomą, *Ewa* nie mogła ſię dotąd y z ciekawością ſwoią uſpokoić, aż ſię o niey zupełnie dowiedziała.

Na koniec, cożkolwiek ieſt, ieżli nie wiemy o gatunku owocu, ktorego za ſkuſzeniem appetytu *Adam* y *Ewa* pożywali, wiemy przynaymniey że był bar-

dzo

dzo do strawienia trudny, gdyż kolka, ktora z tąd pierwszych Rodzicow naszych wsparła, kosztowała życie całemu ludzkiemu rodzaiowi.

III.

Asper, acerba tuens, immani corpore serpens
Arboris amplexus stirpem . . . Lucr. lib. 5.
Quis stupor, ö Mulier, mentem caligine clausit,
Cum serpente loqui? Alcim. Avit. Poem. l. 2. V. 163.

Im bardziey się myślą zastanawiam nad rozmową, ktorą niegdyś *Ewa* z wężem w raiu ziemskim miała, tym bardziey mi dziwno, że ta naypierwsza z Niewiast tak łacno uwierzyła obłudnym obietnicom stworzenia, ktoremu natura używania mowy zabroniła. Pomnaża się ieszcze we mnie podziwienie, gdy uważam, że to iedynie samo nie było iey dosyć, ażeby sobie zaraz wniosła, że to koniecznie czart bydź musiał pryncypalnym tey sceny aktorem. Byłać to rzecz oczywista z namowy zgwałcenia zakazu, ktorym iey BOG y Mężowi zagroził. Nasze prościeysze nie rownie kobietki, doszłyby prędko podobney sprawy, aniby się tak łacno uwieść tak grubym oszukaniem dopuściły. Przecież powszechna nas wszystkich Matka, miała tyle rozumu co y one, y owszem daleko większe we wszystkim oświecenie, czyścieyszy wyraz, y obszernieysze Bostwa poięcie.

Po roztrząśnieniu tego wszystkiego z nieiaką pilnością, nie wiem coby przeszkadzało nie iść za zdaniem twierdzących, ktore y S. Bazyli niegdyś przypuścił: że przed upadkiem pierwszych Rodzicow naszych, nie tylko wąż, ale y wszystkie inne zwierzeta miały mieć bez roźnicy używanie mowy: inaczey bowiem tę trudność nie łacno uprzątnąć; acz też są niektorzy, co rozumieią, że wąż nie rozmawiał z *Ewą*, ale ią tylko przykładem swoim, rwąc z drzewa owoce, do naśladowania w tey mierze zachęcił, szatan zaś poduszczeniem iey we wnątrz nie iako poszepnął:

eritis

eritis ſicut Dij * Co ieżeli tak ieſt, coż rozumieć o ſprawności Xiążęcia ciemności? zaiſte ten iego fortel, ktorym lekkowierną w tak gruby ſpoſob zwiodł niewiaſtę, nie uczynił mu żadnego honoru: ale co mowić o zapamiętałey nieczułości pierwſzych Rodzicow, ktorzy oczy iakoby zamrużywſzy, w tak grube ſidła tak łacno wpadli? Jakże ſię *Ewa* nie przelękła, y nie cofnęła kroku na uyrzenie tak podłey gadziny, ktora ſię wdać z nią w rozmowę chciała? przyznać trzeba, że w tym razie dziſieyſze niewiaſty bardzo ſię odrodziły od nieuſtraſzonego ſwey Matki ſerca, ktore widziemy natychmiaſt mdleiące za uyrzeniem lada myſzy lub paiąka; bez wątpienia ta ſtrata ich ſtałości y męſtwa, powinna bydź na karb grzechu napiſana.

Z okazyi tey *Ewiney* z wężem rozmowy, nie od rzeczy przytoczyć tu można ucieſzne iednego *Hiſzpana*, o ſwoim y innych ięzykach zdanie: utrzymywał on mowiąc (*riſum teneatis amici*) iż iezyk iego tak był do rozkazywania właściwy, że go BOG zażył, gdy przykazywał *Adamowi*, aby owocu w raiu ziemſkim z pewnego drzewa nie koſztował; że wąż zwiodł Ewę *Włoſkim* ięzykiem, bo ten ieſt naydzielnieyſzy do wmowienia w innych, co więc dokazać chcemy, y że pierwſzy naſz Rodzić przeſtąpiwſzy rozkaz Boſki, wymawiał ſię po *Francuzku*, gdyż ten ięzyk nayobfitſzy ieſt w ſłowa, do wymowienia przeſtępſtwa ſpoſobne.

* *Poſpolitſze iednak, pewnieyſze, y z textem Piſma S. zgadzaiące ſię bardziey ieſt zdanie trzymaiących: że ſzatan przez węża prawdziwego do* Ewy *przemowił, czemu y* S. Auguſtyn *przyświadcza*: locutus eſt ſerpens mulieri, ſicut aſina, in qua ſedebat Balaam, locuta eſt homini, niſi quod illud fuit diabolicum, hoc Angelicum. *lib. 11. de* Gen. ad lit. c. 29. *Mowił wąż do niewiaſty, iako oślica, na ktorey ſiedział* Balaam, *mowiła do człowieka: tylko że tamta była ſprawa ſzatańſka, ta zaś Anielſka,* á Theodoretus *mowi* Quæſt. 32. ſerpens erat organum inimici veritatis. *Wąż był narzędziem nieprzyiaciela prawdy.*